GŁOS POMORSKI

Nr. 36 — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,1 Złp., dla W. M. Gdańska 2,5. Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd, do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank polski Grudziądz — Konto czekow Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd. w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, piątek, dnia 13-go lutego 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Konkordat Polski z Watykanem.

Audjencja u Ojca św. — Błogosławieństwo dla Polski.

Rzym, 11. 2. (PAT.) Kardynał Gasparri, ambasador polski przy Watykanie Skrzyński i delegat rządu poseł Stanisław Grabski podpisali dziś konkordat, zawarty między Polską a Stolicą Apostolską.

Akt podpisania konkordatu odbył się w sposób następujący: O godz. 6,30 w sali Congregazioni przy wielkim stole, pokrytym czerwonem suknem zasiedli kardynał Gasparri, ambasador Skrzyński, delegat rządu polskiego pos. Stanisław Grabski, msgr. Pisardo i msgr. Borgongini, radca Perłowski, biskup Szelążek, prałat Skirmunt i sekretarz ambasady Frankowski.

Tekst konkordatu został odczytany przez kardynała Gasparriego. Po odczytaniu konkordatu, podpisali go kardynał Gasparri, ambasador Skrzyński i delegat poseł Grabski. Po nałożeniu pieczęci na akcie konkordatu, wszyscy udali się na audjencję do Papieża. Z początku przyjęci zostali tylko kardynał Gaspari, ambasador Skrzyński i poseł Grabski, poczem zaś około godziny 8 wezwani zostali na audjencję pozostali uczestnicy prac nad konkordatem.

Papież przez cały czas audjencji był bardzo życzliwie usposobiony dla obecnych i w końcu audjencji udzielił błogosławieństwa im i Polsce w ich osobach. Posłowi Grabskiemu Papież wręczył szkaplerz pamiątkowy. Poseł Grabski wyjeżdża z Rzymu we czwartek.

Tekst konkordatu nie został tu opublikowany i szczegóły jego nie są dotychczas znane. Co do objętności tekstu to jest on większy od zawartego ostatnio konkordatu bawarskiego i liczy również o parę paragrafów więcej. We wszystkich sferach kościelnych panuje pewnego rodzaju miłe zdziwienie, iż w tak krótkim czasie osiągnięto porozumienie, uwzględniające szereg interesów państwa polskiego, a równocześnie godzące je z interesami Kościoła.

Pragnąc zebrać bliższe informacje o zawartym konkordacie ze Stolicą Apostolską zwrócił się dzisiaj korespondent nasz do czynników rządowych o bliższe szczegóły. Okazuje się jednak, iż dotąd rząd polski i zainteresowani ministrowie nie posiadają w tej sprawie żadnych bliższych szczegółów.

Wczoraj późnym wieczorem p. premjer Władysław Grabski otrzymał tylko od posła Stanisława Grabskiego, krótki telegram, donoszący o fakcie podpisania konkordatu i komunikujący, że p. Stanisław Grabski w tych dniach powraca do Warszawy, celem zdania dokładnej relacji rządowi polskiemu.

Po zaakceptowaniu zawartego konkordatu przez Radę Ministrów, zostanie on niezwłocznie przedstawiony Sejmowi, celem ratyfikacji.

Z innego źródła otrzymuje korespondent nasz informacje, iż konkordat reguluje zasadnicze sprawy:

1. Sprawę rozgraniczenia diecezji i parafji z przystosowaniem do podziału administracyjnego państwa polskiego;
2. Sprawę majątków i gruntów kościelnych;
3. Sprawę Kościoła unickiego;
4. Sprawę uposażenia duchowieństwa.

Konkordat został zawarty według instrukcji, jakie otrzymał poseł Stanisław Grabski przy swym ostatnim wyjeździe dn. 27 grudnia z. r. do Rzymu. Instrukcje te zostały opracowane na szeregu konferencji międzyministerjalnych.

Obrady z Watykanem toczyły się od 1-go stycznia aż do dnia wczorajszego, kiedy to uwieńczono je pomyślnym rezultatem.

* * *

Wiadomość o zawarciu konkordatu, a ściślej mówiąc o przedwstępnym układzie — konkordat sam musi jeszcze przyjąć Rada Ministrów i sejm — wywoła w kołach katolickich żywe zadowolenie, acz — nie taimy — obawiamy się, że pewne koła polityczne i w tej dziedzinie tak ściśle z naszem uczuciem religijnem związanej — uprawiać usiłowali szantaż.

Na razie nie znamy bliżej treści konkordatu, gdyż ogłoszony zostanie on zapewnie po powrocie prof. Grabskiego do Warszawy.

Fakt sam atoli poza religijną stroną uczucia ma wybitne znaczenie międzynarodowe polityczne, pomnąc wysoki autorytet moralny, jakim Stolica Apostolska cieszy się w międzynarodowem świecie politycznem.

Względnie szybkie załatwienie tak ważnej sprawy wskazuje światu nietylko, że Polska dąży do zgodnych stosunków międzynarodowych, ale że też w wewnętrznych stosunkach pragnie, by konstytucyjne przepisy o swobodzie i wolności wyznaniowej były przeprowadzone na drodze legalnej, spokojnej i zapewniającej wewnętrzny spokój w kraju.

O ile zaś chcemy w dobre wierzyć przepowiednie, to fakt, że konkordat podpisany został w przeddzień rocznicy koronacyjnej Piusa XI — Papieża Polaka, jak się mówi — stanowi taką miłą chwilę, w której naród polski z korną podzięką przyjmuje błogosławieństwo Ojca św. z szczerem życzeniem, by konkordat służył w równej mierze dobru Kościoła jak i Ojczyzny.

Na marginesie zagadnienia austrjackiego.

Grudziądz, 12 lutego.

Sprawa sanacji Austrji zajmuje żywo koła polityczne wszystkich większych państw Europy a niedawna wizyta dwóch wybitnych polityków austrjackich w Berlinie zwróciła uwagę międzynarodowych kół na wszystko, co się dzieje obecnie w Austrji. Śmiało twierdzić można, że wizyta ta wywołała w świecie politycznym nawet pewne zaniepokojenie. Domyślano się za granicą od razu, że wycieczka tych dwóch członków stronnictwa „wielkoniemieckiego" do Berlina prezydenta Rady Narodowej p. Dinghofera i wicekanclerza Franka urządzona była w porozumieniu z rządem austrjackim a zapewnienie tegoż rządu, że nie miał nic wspólnego z tą podróżą, nie bardzo wpłynęło przekonywująco na zagranicę. Nie wpłynęło również uspokajająco oświadczenie, że rozmowy w Berlinie dotyczyły tylko sprawy czysto ekonomicznej.

Podróż austrjackich mężów stanu do Berlina skompromitowała Austrję za granicą i zaszkodziła Austrji w opinji. Wywołała ona zarówno w Paryżu jak i w Londynie najfatalniejsze wrażenie. Że zaś wycieczka do Berlina miała prócz załatwienia spraw gospodarczych inny jeszcze cel, o tem najwyraźniej pisze sam p. Dinghofer w wiedeńskiem piśmie „Neue Freie Presse", gdzie przyznaje, iż podróż jego pozostaje w związku z akcją nacjonalistyczną organizacji niemieckich parlamentarzystów, która utworzona została przez Dinghofera zaraz po rewolucji z udziałem przedstawicieli niemieckich nacjonalistycznych stronnictw Rzeszy niemieckiej i Austrji. Do tej organizacji należą również niemieccy posłowie tych państw, w których Niemcy stanowią mniejszości narodowe, to zn. Czechosłowacji, Polski, Jugosławji, Włoch, Węgier i Rumunji. Organizacja ta, jak zaznacza Dinghofer — odbyła szereg konferencji a ostatnia miała się odbyć w styczniu w Wiedniu. Ponieważ jednakże wówczas nie mogła się odbyć z powodu przesilenia rządowego w Berlinie, dlatego właśnie pp. Dinghofer i Frank pojechali do Berlina.

Aczkolwiek organizacja niemiecko-austrjacka jest rzekomo tylko organizacją kulturalno- społeczną, jednak świat cały nie ma do niej zbyt wielkiego zaufania, jak nie ma zaufania do ostatniej konferencji „gospodarczej" polityków austrjackich w Berlinie.

Niedawno temu zaznaczyliśmy już, że Austrja znajduje się obecnie w sytuacji nader krytycznej. Austrjacki minister finansów wyjechał do Genewy, aby przedstawić komitetowi finansowemu Ligi Narodów położenie Austrji i przedłożyć rozmaite wnioski, których przyjęcie — jak twierdzi rząd austrjacki — przyczyniłoby się do ukończenia rozpoczętej akcji sanacyjnej bez dalszych wstrząsów ekonomicznych.

O położeniu Austrji i staraniu się jej rządu o zażegnanie przesilenia finansowego otrzymał „Czas" ciekawą korespondencję z Wiednia, w której m. i. czytamy:

„Obecny minister finansów dr. Ahrer chce najwidoczniej znów podjąć starania o owe kapitały, których odmówiono jego poprzednikowi i równocześnie przeprowadzić dowód, że utrzymanie budżetu w ramach zakreślonych swego czasu (w okresie rządów dra Seipla) przez komitet genewski powiększyłoby tylko rozmiary przesilenia gospodarczego, nie przyspieszając bynajmniej ostatecznego uzdrowienia finansów państwowych. Czy mu się uda przekonać członków komitetu finansowego o słuszności swych argumentów, trudno na razie przewidzieć. Ale to chyba nie ulega wątpliwości, że komitet finansowy tym razem na wszelki wypadek zajmie się bardzo dokładnie zbadaniem kwestji austrjackiej i już choćby dla uspokojenia opinji publicznej w państwach sojuszniczych, będzie musiał poczynić pewne zarządzenia w kierunku sanowania akcji sanacyjnej. Inna sprawa, że to wszystko byłoby musiało nastąpić prędzej czy później także bez owej fatalnej wycieczki berlińskiej, która Austrji w Genewie z pewnością nie pomoże, lecz jej raczej grubo zaszkodzi. Wszak już dziś donosi jedno z pism tutejszych, że nawet p. dr. Benesz, który dotychczas w Radzie Ligi Narodów zawsze był rzecznikiem Austrji, oświadczył austrjackiemu posłowi w Pradze, że wobec wzmagającej się agitacji wszechniemieckiej, na przyszłość musi zrezygnować z tej roli rzecznika. Nie ulega wątpliwości, że politycy wielkoniemieccy wyrządzili Austrji niedźwiedzią przysługę. Aut — aut! Albo Berlin albo Genewa, Berlin i Genewa — to [illegible]

W trzecią rocznicę koronacji Piusa XI.

„EVVIVA IL PAPA POLACCO".

W dniu 12 lutego obchodzi cały świat katolicki trzecią rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Szczególnie dla społeczeństwa polskiego każdorazowa rocznica koronacji tego „papieża Polaków" ma doniosłe znaczenie w związku z rolą jaką Pius XI jeszcze jako nuncjusz papieski odegrał w Polsce w chwili odradzania się naszej Ojczyzny.

Trzy lata spędził nuncjusz Ratti w Polsce zrazu pod okupacją niemiecko - austrjacką w charakterze Wizytatora Apostolskiego, następnie jako nuncjusz pierwszej klasy przy rządzie Rzeczypospolitej — pierwszy nuncjusz papieski w odrodzonej Polsce!

Pobyt ten związał obecnego papieża z Polską nierozerwalnemi węzłami tak iż jak sam się wyrażał czuł się w Polsce jako „Polonus inter Polonos" (Polak wśród Polaków).

Pius XI. urodził się 31 maja 1857 r. w Desio, Ziemi Lombardzkiej, we Włoszech. Rodzinę Jego cechował wysoki poziom kultury. Ojciec św. studja gimnazjalne, licealne i teologiczne odbył w Medjolanie, wyższe nauki otrzymał w Rzymie, w słynnej Akademji Gregorjańskiej, gdzie otrzymał też doktoraty: filozofii, prawa i teologji. Święcenia kapłańskie otrzymał w Rzymie. W roku 1907 został powołany na wysokie stanowisko kierownika Bibljoteki Ambrozjańskiej w Medjolanie, a w roku 1913 na takież stanowisko przy bibljotece Watykanu.

Na tem stanowisku dzisiejszy Pius XI ogłosił szereg cennych prac naukowych.

Dnia 9 maja 1918 r. jako prałat Achilles Ratti przybył do Polski z polecenia wielkodusznego Papieża Benedykta XV, aby następnie być świadkiem zmartwychwstania naszej Ojczyzny, jako państwa, oraz zagrożenia zaledwo uzyskanej niepodległości przez najazd bolszewicki. Monsignore Ratti całem swem katolicko-polskiem sercem uczestniczył w radościach naszej Ojczyzny i cierpieniach, tryumfach jej i niebezpieczeństwach. W naszym kraju 28 maja 1919 r. został konsekrowany na biskupa, z udziałem J. E. ks. biskupa Żdzitowieckiego jako współkonsekratora. To też Pius XI zawsze nazywa siebie biskupem polskim.

W sierpniu 1920 r., gdy poselstwa zagraniczne zaczęły gotować się do ucieczki, nuncjusz Ratti ani myślał pójść za ich przykładem. Na pytania odpowiadał zwykle, że życie swe ofiarował już Bogu i jest gotów na wszystko.

Wielkoduszny ten postępek nuncjusza apostolskiego korzystnie oddziałał na nastrój w zagrożonej Warszawie. Nastrój ten udzielił się wojskom i stał się jednym z powodów „Cudu nad Wisłą".

Niedługo potem przyszła chwila, w której monsignore Ratti powrócić musiał do swej południowej ojczyzny, aby w prędce zasiąść na Stolicy Piotrowej, pod imieniem Piusa XI. Na głowie tego „Biskupa Polskiego" spoczęła potrójna korona symbol władztwa Chrystusowego nad władcami świata.

Radość w Polsce z tego powodu była wyjątkowo wielka. Sercem przyjaznem Polsce, odczuwali ją Włosi, nazywając Piusa XI „Papa Polacco" — „Polskim Papieżem".

Dziś wspominając te chwile, najcięższe dla narodu polskiego, w których dzisiejszy Ojciec św. był krzepicielem serc — nie możemy opanować wzruszenia i uczuć wdzięczności dla tego prawdziwego przyjaciela Polski.

O niebezpieczeństwie przyłączenia Austrji do Niemiec niema przeto narazie mowy, już choćby dlatego, gdyż nawet wielkoniemieccy politycy austrjaccy wiedzą o tem chyba bardzo dobrze, że ententa raczej zgodziłaby się na podział krajów austrjackich niż na taką konfederację, która oznaczałaby znaczny wzrost potęgi niemieckiej i zniweczyłaby przez to najważniejsze skutki następstwa pokoju wersalskiego. Ale oczywiście niema też mowy o żadnej konfederacji państw naddunajskich, bo na zrealizowanie tego projektu, nawet w formie dość łagodnej proponowanej przez Anglję, z pewnością nie zgodziłyby się Włochy. Nie pozostanie więc na razie nic innego, jak — powrót do zasady uświęconej swego czasu jeszcze w monarchji austrjackiej: durchfretten und fortwursteln (kręcić jakoś dalej). Komitet finansowy będzie się musiał zgodzić na pewne ulgi w przeprowadzeniu akcji sanacyjnej, a szermierze idei przyłączenia Austrji do Niemiec będą musieli pohamować swoje zapędy i dostosować się do wymagań rzeczywistości i polityki realnej. Gospodarcze położenie Austrji jest, jak słusznie zauważył jeden wielki dziennik londyński, krytyczne, ale bynajmniej nie rozpaczliwe. Doświadczenie uczy, że takie przesilenia deflacyjne nie trwają wiecznie, a jeśli genewski komitet finansowy zada sobie tyle choćby pracy, aby znaleźć drogę pośrednią między odpornem stanowiskiem generalnego komisarza, a żądaniami rządu austrjackiego, to z pewnością uda się zażegnać katastrofę gospodarczą. Ale oczywiście nie będzie to jeszcze żadnem rozwiązaniem problemu austrjackiego. O rozwiązaniu takiem pomyśleć będzie można dopiero po ostatecznem przeprowadzeniu akcji sanacyjnej i dopiero w chwili, kiedy stosunki polityczne i gospodarcze w środkowej Europie tak się ukształtują, że związki gospodarcze pozbawione będą wszelkiego zabarwienia politycznego. Na razie Austrja będzie musiała się zadowolić doświadczeniem, że droga z Genewy do Berlina jest jednak dalszą, niż się zdawało przywódcom wielkoniemieckim".

* * *

Problem uzdrowienia Austrji nie przestaje być aktualnym. Koła angielskie przewidują utworzenie ściślejszej unji między państwami Europy środkowej, obejmującej również Austrję. Unja polegałaby na ujednostajnieniu środkowo-europejskiej waluty i stosunków komunikacyjnych i celnych.

„Daily Telegraph" donosi, iż w kołach francuskich powstał projekt celnego i walutowego połączenia Austrji z Węgrami lub Czechosłowacją. Projektowi takiemu nie sprzeciwianoby się w Anglji. Zniesienie granicy celnej między Austrją a państwami sukcesyjnemi uważa się w Anglji za konieczne. Według zdania angielskich kół politycznych byłoby wskazane, ażeby Liga Narodów zwołała konferencję państw sukcesyjnych celem omówienia ich stosunków gospodarczych na podstawie unji ekonomicznej.

W każdym razie problem austrjacki wykazuje narazie wielkie trudności a konsolidacja Europy środkowej nie jest jeszcze dokonana. Oczekać będzie trzeba jaki wynik przyniesie konferencja austrjackiego ministra skarbu z komitetem finansowym Ligi Narodów i czy z obrad genewskich nie wyłoni się jakiś nowy plan.

Z komisyj sejmowych.

Komisja przemysłowo-handlowa.

Zwalczania drożyzny. — Wniosek posła Dymowskiego w sprawie zwalczania lichwy wojennej został przyjęty.

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa obradowała w dalszym ciągu nad wnioskiem pos. Wiślickiego (kl. żyd.) w sprawie zniesienia ustawy o lichwie wojennej. Generalny sekretarz komitetu ekonomicznego Rady Ministrów p. Widomski w imieniu rządu oświadczył, że w szeregu gospodarczych środków zwalczania drożyzny rząd potrzebuje również ustawy represyjno-karnej jako jednego z pomocniczych instrumentów zwalczania drożyzny.

W wyniku dyskusji stanowisko rządu i większości komisji zostało uzgodnione i uchwalony został następujący wniosek pos. **Dymowskiego** (Chrześc. Dem.), zaakceptowany przez referenta pos. Wiślickiego:

Wzywa się rząd, aby w ciągu miesiąca od uchwalenia tego wniosku złożył Sejmowi projekt ustawy w sprawie koniecznej w dostosowaniu do zmienionych obecnie warunków gospodarczych, nowelizacji ustawy z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej w brzmieniu noweli z dn. 5. VIII. 1922 r.

W związku z tem komisja uchwaliła następującą rezolucję pos. Wartalskiego (Z. L. N.); Sejm wzywa rząd do przedstawienia w ciągu dwóch tygodni Sejmowi planu zarządzeń gospodarczych, mających na celu zachowanie drożyzny chleba i mięsa.

Nadto posłowie klubu P. P. S. zgłosili następujący wniosek mniejszości: Wzywa się rząd do przedłożenia Sejmowi w jaknajkrótszym czasie projektu uzupełniającego dotychczasowe przepisy o walce z lichwą w kierunku rozszerzenia mocy ich działania na inne nie objęte dotychczas przez ustawę dziedziny produkcji. Wnosić się mający projekt ustawy winien m in. wprowadzić komisję, złożoną z przedstawicieli producentów, konsumentów i przedstawicieli rządu, której zadaniem będzie ustalenie cen maksymalnych.

Komisja budżetowa,

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa na popołudniowem posiedzeniu prowadziła dalszą dyskusję ogólną nad budżetem M. S. Wewn. Przemawiali pos. Kiernik (Piast), pos. Zwierzyński (Z. L. N.) i pos. Bittner (Chrześc. Dem.).

Komisja reform rolnych.

Obrady nad projektem ustawy o wykonaniu reform rolnych.

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Sejmowa komisja reform rolnych zgodnie z wczorajszą swą uchwałą przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej, przedłożonym Sejmowi przez pos. Poniatowskiego i kolegów z klubu Wyzwolenie. Po referacie pos. Poniatowskiego pos. Osiecki (Piast) i pos. Łuszczewski (Chrześc. Nar.), stwierdziwszy nieobecność ministra reform rolnych na posiedzeniu komisji postawili wniosek o przerwanie posiedzenia.

Przedstawiciel Ministerstwa Reform Rolnych oświadczył, że p. minister nie mógł przybyć na posiedzenie komisji, gdyż bierze udział w obradach Rady Ministrów, która zajmuje się dzisiaj projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie, opracowanym przez Ministerstwo Reform Rolnych. W głosowaniu wniosek o przerwanie posiedzenia został uchwalony 12 głosami przeciwko 10.

Komisja wojskowa.

Projekt ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Sejmowa komisja wojskowa miała dziś obradować nad projektem ustawy o naczelnych władzach wojskowych, z powodu jednak nieprzybycia referenta pos. Stefana Dąbrowskiego (pogrzeb córki), punkt ten spadł z porządku dziennego. Komisja przystąpiła do interpelacji, zgłoszonych przez szereg posłów pod adresem M. S. Wojsk. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel M. S. Wojsk. pułk. Petrażycki odpowiadał na interpelacje.

Komisja oświatowa.

O szkolnictwie zawodowem. — Potrzeby podwyższenia budżetu Ministerstwa Oświaty.

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Sejmowa komisja oświatowa wysłuchała dziś bardzo szczegółowego referatu dyrektora departamentu ministerstwa Oświaty p. Jarmińskiego o szkolnictwie zawodowem. Na podstawie tego referatu rozwinęła się dyskusja, w czasie której wyjaśnień udzielał p. wiceminister Łopuszański.

Wynikiem dyskusji było przyjęcie całego szeregu dyrektyw, szczególnie dotyczących potrzeby podwyższenia budżetu Ministerstwa Oświaty, a budżetu szkół zawodowych w szczególności, wraz z podwyższeniem wydatków w budżecie szkół powszechnych. Przybyły na posiedzenie referent budżetu Ministerstwa Oświaty pos. Rymar (Z. L. N.) oświadczył, że weźmie dyrektywy komisji oświatowej pod rozwagę w granicach równowagi budżetowej.

Znowu napad Kresach Wschodnich.

Banda została ujęta przez straż pograniczną.

Warszawa, 12. 2. (AW). Oddział Straży Pogranicznej ujął przedwczoraj bandę złożoną z 13 osób, podczas napadu na majątek Tulipy w powiecie rówieńskim. Jest to pierwszy wypadek, schwytania tak licznej bandy bezpośrednio po napadzie, co dowodzi o coraz lepszej sprawności Straży Pogranicznej. Część schwytanych bandytów jest miejscowego pochodzenia podczas gdy ini pochodzą z Rosji, przyczem odgrywali oni rolę kierowników i organizatorów bandy.

Polityka Banku Polskiego.

Dnia 14 bm odbędzie się walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego. Z tego względu wspomniany Bank przygotował sprawozdanie za ubiegły rok kalendarz. Poniżej podane zestawienie liczbowe wskazuje stały, chociaż może za powolny, wzrost środków obiegowych w Polsce.

31. 12. 1923	103,3	miljl. zł.
31. 1. „	174,3	„ „
29. 2. „	293,8	„ „
31. 3. „	331,2	„ „
27. 4. „	317,1	„ „
31. 5. „	440,0	„ „
30. 6. „	489,7	„ „
31. 7. „	530,8	„ „
31. 8. „	563,5	„ „
30. 9. „	591,1	„ „
31. 10. „	643,0	„ „
30. 11. „	629,0	„ „
31. 12. „	675,8	„ „

W przeciągu jednego roku suma środków obiegowych wzrosła sześciokrotnie. W stosunku do środków pieniężnych jakiemi dysponowały 3 dzielnice w czasach przedwojennych suma ta okazała się znacznie mniejsza.

Ciasnota rynku pieniężnego odbija się na naszem życiu gospodarczem tem dotkliwiej, że szybkość obiegu pieniądza w stosunku do czasów przedwojennych znakomicie spadła. Anglicy, którzy mają znakomicie rozwinięty system czekowy, ukoronowaniem którego jest londyńska Izba Rozrachunkowa, uskuteczniają znaczną część swych tranzakcji bez uciekania się do wypłat pieniężnych. Z drugiej strony obroty gotówkowe odznaczają się tam znacznie większą szybkością. Wiemy, że niedostateczna ilość znaków pieniężnych może być zrekompensowana przez szybkość ich obiegu.

Jakkolwiek ilość znaków obiegowych w Polsce stale rośnie, to jednakże rozmiary ich są niewystarczające i za wolno cyrkulujące z rąk do rąk. Jest to mała rzeczółka, której nurt posuwa się żółwim krokiem.

Mamy więc do czynienia z powolnym, lecz stałym wzrostem środków obiegowych w Polsce, ten wzrost z konieczności musi być dostosowany do wzrostu wyprodukowanych wartości co z kolei uwidacznia się przez wzrost oszczędności.

Suma wkładów wszelkich rodzaji bankowych w r. 1924 przedstawia się następująco;

31 stycznia	21 555 000 zł.
29 lutego	35 283 000 zł.
31 marca	48 785 000 zł.
30 kwietnia	64 594 000 zł.
31 maja	86 658 000 zł.
30 czerwca	94 261 000 zł.
31 lipca	110 304 000 zł.
31 sierpnia	128 855 000 zł.
30 września	152 917 000 zł.
31 października	175 862 000 zł.

Suma wkładów bankowych wzrosła mniej więcej ośmiokrotnie.

W przyszłym roku Bank Polski będzie w dalszym ciągu powiększał obieg swych biletów. Powyższa akcja nie może wyprzedzać lecz musi iść równorzędnie ze wzrostem wyprodukowanych dóbr i oszczędności. Dotychczasowa działalność Banku Polskiego odznaczała się dużą dozą rozwagi i umiarkowania co ze względu na niebezpieczeństwo popadnięcia w ponowny stan inflacji należy podkreślić ze specjalnem uznaniem.

Przechodząc do omówienia polityki kredytowej Banku Polskiego pozwalamy sobie przytoczyć cyfrowe dane dotyczące wzrostu kredytu dyskontowego Banku za 3 kwartały 1924 roku.

na	kredyt wykorzystany	kredyt przyznany
31 maja	126,5	119,8
30 czerwca	138,8	173,8
31 lipca	166,7	219,9
31 sierpnia	199,7	266,7
30 września	233.7	281,2
31 października	245,0	285,9
30 listopada	249,8	291,4
31 grudnia	256,9	315,6

Powyżej przytoczona tabelka wskazuje, że Bank Polski w dziedzinie polityki kredytowej posunął swą ostrożność do ostatecznych granic.

Na poszczególne dziedziny życia gospodarczego przyznane przez Bank Polski kredyty zostały rozłożone następująco:

	stan kredytów na 31 grudnia 1924 r.	stosunek proc.
Banki	134,0	42,5
Przemysł:		
węglowy	21,6	6,9
naftowy	4,0	1,3
górniczy i mineralny	3.9	1,2
hutniczy	18,5	5,9
metalowy	5,0	1,6
maszynowy i elektrotechn.	8,1	2,5
budowlany	0.6	0,2
włókienniczy	35,0	11,1
chemiczny	16,2	5,1
garbarski	3,7	1.2
papierniczy	3,3	1,1
graficzny	1.4	0,5
drzewny	2,6	0,8
pozostały	4,1	1,3
Przedsiębiorstwa rolnicze	8,4	2,6
Cukrownie	25,7	8,1
Gorzelnie	10,5	3,3
Spółdzielnie spożywców	2,5	0,7
Specjalne kred. aprowizacyjne	3,0	1.0
Przedsiębiorstwa handlowe	3,6	1,1
Razem	315,7	100 %

Tak sposób rozkładu kredytów jak i ich ciasnota były poddane surowej krytyce ze strony sfer zainteresowanych. Bank Polski w swem sprawozdaniu uzasadnia swoją politykę kredytową w następujący sposób:

Konieczność utrzymania wysokiego kruszcowego pokrycia emisji stanowi tylko jeden z powodów, dla których działalność kredytowa Banku nie mogła być bardziej rozszerzona. Dalsze powody zaś, dla których Bank nie mógł zaspokoić wszelkich zgłaszanych zapotrzebowań kredytowych, leżą w innej dziedzinie. Warsztaty gospodarcze we wszystkich gałęziach wytwórczości krajowej odczuwają dotkliwy brak kapitałów obrotowych, które w małych tylko rozmiarach mogą im być dostarczone przez prywatne banki. W takich warunkach cały prawie ciężar zapotrzebowania kredytowego spada na Bank Polski, który z natury swej nie może dostarczać przedsiębiorstwom kredytu w takiej formie, w jakiej go w obecnym okresie zwykle najbardziej potrzebują, tj. **kredytu inwestycyjnego i dłuższego, musi natomiast ograniczyć się do tych kredytów, które mogą służyć za pokrycie wypuszczonych biletów, a zatem do dyskonta krótkoterminowych weksli, powstałych z dokonanych obrotów gospodarczych.** Tymczasem zdarzają się coraz częściej wypadki, iż właśnie firmy, odczuwające najbardziej brak kredytu, nie rozporządzają odpowiednim materjałem wekslowym, nadającym się do portfelu Banku Polskiego. Ponadto podkreślić należy, że czasy ostatnie osłabiły w licznych wypadkach zdolność kredytową i odpowiedzialność materialną przedsiębiorstw, skutkiem czego działalność kredytowa Banku Emisyjnego musi być wyjątkowo ostrożna.

J. Kr.

Odpowiedź przewodniczącego Rady Ligi Narodów na sprawozdanie Mac Donella.

Odpowiedź ma charakter prowizoryczny. — Decyzję ostateczną w sprawie zatargu pocztowego w Gdańsku poweźmie Rada Ligi Narodów w czasie jej sesji w marcu.

Gdańsk, 11. 2. (PAT.) Jak wiadomo, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donell wystosował swego czasu w sprawie konfliktu pocztowego obszerne sprawozdanie do Rady Ligi Narodów, przedstawiając jej sytuację pocztową przywykłą z otwarcia poczty polskiej w Gdańsku. Przewodniczący Rady Ligi de Mello Franko nadesłał obecnie Mac Donellowi odpowiedź na jego sprawozdanie.

Odpowiedź ta brzmi:

Panie Wysoki Komisarzu! Sekretarjat generalny Ligi Narodów zakomunikował mi zarówno, jak i innym członkom Rady Pański raport z dnia 17 stycznia br. w sprawie niektórych poglądów na zagadnienie rozwinięcia służby poczty polskiej w Gdańsku.

Oświadcza Pan w tym raporcie, że kwestja uprawnień Polski do posiadania w określonych warunkach własnej służby pocztowej w Gdańsku była Panu oddana przez rząd wolnego miasta w drodze art. 39 konwencji z dn. 9 listopada 1920 r. i że Liga Narodów niema w tej chwili potrzeby zajmować się zagadnieniem prawnem. Pański raport ma na celu zawiadomić Radę o sytuacji, jaka wynikła z istnienia polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku i z zamiarów, wyrażonych przez rząd polski na wypadek, gdyby zostały one usunięte przez władze wolnego miasta na skutek żądania, wyrażonego z jednej strony.

Raport Pański zbadałem z uwagą i wobec doniosłości problemu, którym raport ten się zajmuje, poleciłem zasięgnąć opinji referenta spraw gdańskich w Radzie Ligi Narodów p. Quinones de Leone, reprezentanta Hiszpanji. W porozumieniu z nim pozwalam sobie dać Panu następującą odpowiedź, przyczem uważam, że ma ona charakter prowizoryczny i częściowy, gdyż jest rzeczą jasną, że decyzja ostateczna w tej sprawie musi być pozostawiona plenum Rady w czasie jej zwyczajnej sesji w marcu.

Uznając całkowitą słuszność przedstawienia Radzie kwestji, o której jest mowa w raporcie z dn. 17-go stycznia br., rozumiem również Pańskie zainteresowanie się kwestją istnienia w wolnem mieście wspomnianych skrzynek pocztowych i służby pocztowej, której one dotyczą aż do czasu, gdy Rada Ligi będzie miała możność rozstrzygnięcia kwestji prawnej, lecz sądzę, **że Rada może mieć zaufanie do rozsądku i dobrej woli wszystkich zainteresowanych, szczególnie ludności Gdańska, oraz pewność, że przedłużenie jeszcze o kilka tygodni sytuacji obecnej aż do najbliższego posiedzenia Rady nie da powodów do żadnych nowych komplikacji.**

Wiem, że władze gdańskie powzięły pewne kroki policyjne, aby uniknąć nowych incydentów i pragnę wyrazić moją aprobitę dla tego stanowiska. **Pragnę wierzyć, że rząd wolnego miasta i rząd Rzplitej Polskiej nie uciekając się do akcji bezpośredniej, oczekiwać będą z zaufaniem decyzji, którą poweźmie Rada Ligi Narodów.** Proszę Pana, Panie Wysoki Komisarzu, aby zechciał Pan zawiadomić o treści tego listu prezydenta wolnego miasta i reprezentanta dyplomatycznego Polski w Gdańsku".

Krwawe rozruchy drożyźniane w Pradze.

Kilka trupów, 40 rannych. — Oświadczenie rządowe o powodach drożyzny. — Komuniści wszczęli olbrzymią wrzawę w izbie poselskiej.

Praga, 11. 2. (Tel. własn.) Przesilenie gospodarcze i stale wzrastająca drożyzna w Czechosłowacji spowodowały wzburzenie między robotnikami, które zostało wyzyskane przez agitatorów komunistycznych. Agitacja komunistyczna osiągnęła celu. Wczoraj wieczór olbrzymi tłum podniecony przez komunistów, wdarł się przez kordon policji na plac św. Wacława w Pradze. Padły strzały, tłum uderzył na policję i rozpoczął obrabowanie skiepów.

Już przed południem tłum usiłował wejść do giełdy produktów rolnych co mu się jednakowoż nie udało. Popołudniu odbyła się wielka demonstracja przeciwko drożyźnie, w której brało udział około 4 000 osób. Tłum wzrósł do wieczora do 10 000 osób i udał się wówczas na plac św. Wacława, gdzie przyszło do powyżej opisanych rozruchów. W czasie walki padło trupem kilku policjantów, rannych jest około 40 osób cywilnych. Koniec tej walki ulicznej położyło dopiero wojsko.

Praga, 11. 2. (PAT.) Czeskie biuro prasowe donosi: Na porządku dzisiejszego posiedzenia izby poselskiej prezes izby zakomunikował, że w imieniu rządu zamierza w zastępstwie prezesa rady ministrów wygłosić oświadczenie rządowe o powodach drożyzny i wczorajszych krwawych zajściach. Po tem oświadczeniu posłowie komunistyczni wszczęli olbrzymią wrzawę i poczęli bić w pulpity.

Wśród niesłychanego hałasu przewodniczący przywołał do porządku siedmiu posłów komunistycznych. Minister Stirbrny nie był jednak w stanie zabrać głosu. Ponieważ wszczęty przez komunistów hałas trwał nieprzerwanie, przeto prezes izby wykluczył siedmiu komunistycznych posłów na przeciąg 10 posiedzeń, poczem straż parlamentarna wyprowadziła wykluczonych posłów komunistycznych, część zaś dobrowolnie opuściła salę.

Wśród głosów protestu opuściła salę również pozostała część posłów komunistycznych. Dopiero po ponownem podjęciu posiedzenia min. Stirbrny zabrał głos i wyjaśnił przyczyny drożyzny środków żywnościowych. Izba aprobowała to oświadczenie ministra.

Sprawa paktu gwarancyjnego.

Angielskie głosy o pakcie między Francją, Anglją i Niemcami. — Projekt paktu znajduje pewne poparcie w kołach rządowych Anglji.

Londyn, 11. 2. (PAT.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się, że poruszona obecnie w Paryżu sprawa paktu gwarancyjnego między mocarstwami zachodniemi nie może być w tej chwili omawiana między Berlinem a Londynem, jakkolwiek taki w formie nieoficjalnej został zakomunikowany gabinetowi i znajduje pewne poparcie w kołach rządowych angielskich, ogólnie jednak spodziewają się, **że rokowania w tej sprawie z Niemcami odbędą się dopiero po roznatrzeniu jej przez aljantów.**

Londyn, 11. 2. (PAT.) Wilson Harris pisze w „Daily News", że sprawa porozumienia między Francją, Anglją i Niemcami w zupełności już dojrzała. Nie wiadomo tylko, czy Niemcy pozostaną wewnątrz, czy zewnątrz paktu gwarancyjnego. Ten ostatni wypadek jest zdaniem autora nieprawdopodobny, ponieważ rząd angielski nie zgodziłby się na wzięcie udziału w akcie, mającym pozory nowego sojuszu, skierowanego przeciwko Niemcom.

Harris podnosi, że sprawa bezpieczeństwa nie przedstawia żadnych trudności na zachodzie, **gdzie nikt nie oczekuje napadu Niemiec na Francję, istnieje jednakże niebezpieczeństwo we wschodniej części Europy, gdzie Francja obowiązana jest na zasadzie konwencji wojskowej przyjść z pomocą Polsce w razie wojny między Niemcami a Polską.** Na wypadek takiej wojny — pisze Harris — **gdyby Francja w myśl zobowiązań udzieliła pomocy Polsce, nie wiadomo, jak powinna zachować się Anglja w myśl ewentualnych zobowiązań gwarancyjnych** wobec Niemiec i Francji.

Wywłaszczenia Polaków na Białorusi sowieckiej.

Organ wszechbiałoruskiego centralnego komitetu wykonawczego „Sowieckaja Biełaruś" podaje, że komisja projektów ustawodawczych rządu Białorusi sowieckiej w Mińsku uchwaliła wysiedlić wszystkich bez różnicy stanu właścicieli ziemskich narodowości polskiej. Równocześnie z tem komisja postanowiła wysiedlenie byłych właścicieli ziemskich i ich rodziny z zajmowanych zabudowań gospodarczych.

Komisja podzieliła podlegających wysiedleniu na trzy kategorje. Do pierwszej kategorji należą b. właściciele ziemscy Polacy, którzy gospodarując na resztówkach, zamieszkują w dawnych majątkach w pasie pogranicznym. Ostateczny termin wysiedlenia oznaczono dla tej kategorji na 1 kwietnia br.

Druga kategorja składać się ma z właścicieli ziemskich, których bliscy krewni przebywają zagranicą, pozatem z tych, którzy brali udział w szeregach białej armji. Termin wysiedlenia tej kategorji wyznaczono do 1 września br.

Reszta właścicieli ziemskich wyprowadzić się musi do 1 stycznia 1916 r. Projekt wywłaszczenia ludności polskiej z ojcowizny dotyczy nie tylko okręgu Mińskiego lecz również okręgów: Witebskiego, Mohylewskiego, Kalinińskiego i części Smoleńskiego.

* * *

Tak wygląda „prawdziwie demokratyczna" i „liberalna", szanująca właściwości narodowe, polityka bolszewików.

Cóż rząd nasz na te projekty? Czyż nie powinien p. Skrzyński odpowiednio zareaogwać, a minister Ratajski odpowiednie nadgraniczne wydać zarządzenia, celem zabezpieczenia granic?

FRANCUSKI PRZEMYSŁOWIEC O STANIE GOSPODARCZYM W POLSCE. „Gazeta Warszawska" podaje wywiad z wielkim przemysłowcem francuskim i eksministrem Lousserem który oświadczył, że Polska powinna wzrość głęboko w życie gospodarcze Europy jako kraj produkujący i przemysłowy. Nie może ona pozostać poza organizacją która w najbliższej przyszłości powinna uregulować dziedzinę międzynarodowej produkcji Europy i położyć kres zaburzeniom wywołanym przez wojnę w dziedzinie wymiany. Francja dopomoże z całej siły Polsce w zajęciu miejsca które się jej należy.

BANKI GDAŃSKIE BANKRUTUJĄ. „Finanz- und Industriebank" T-stwo Akcyjne w Gdańsku ogłosiło niewypłacalność.

KREDYTY DLA OSADNIKÓW ROLNYCH. Rada Naczelna Osadników Rolnych Rzplitej, na posiedzeniu odbytem w dniu 10 bm. uchwaliła przedstawić Min. Reform Rolnych projekt **rozdzielnika kredytów przeznaczonych dla osadników rolnych Rzpltej w wysokości 12.800.000 zł.** Rozdzielnik ten zawiera największy procent kredytu dla osadników wojskowych i cywilnych na kresach wschodnich. Ogólna liczba których wynosi przeszło 50% wszystkich osadników na terenie Rzpltej. Duży **procent kredytów otrzymają również Kresy Zachodnie: Poznańskie i Pomorze.** Reszta wydana będzie Małopolsce Wschodniej oraz osadnikom w pasie przykresowym i pozostałej części Małopolski Zachodniej.

STEFANJA ADWENTOWSKA

SYN.

Powieść. 17)

Twarz Czartyńskiego ożywiła się w mgnieniu oka. Podszedł na spotkanie przyjaciela.

We drzwiach ukazała się szlachetna postać starego, lecz znakomicie zakonserwowanego człowieka. Siwa broda i wąsy. Czarne tużurkowe ubranie.

— Jak się masz, jak się masz? Przepraszam za niespodziewane najście o takiej porze, ale wyobraź sobie, co za pech! Wybraliśmy się do Steinów, a tu u nich w domu szkarlatyna, więc moja żona w strachu, nawet nie wysiadła z powozu, tylko z powrotem. Proponuję więc, żeby do ciebie zajechać.

— Jestem niesłychanie wdzięczny.

— A tu nawet dowiadujemy się, że twoja matka jest właśnie u ciebie.

Czartyński posadził hrabiego w fotelu, zapalili papierosy. Stary hrabia mówił dalej:

— Żona moja odrazu poszła do twojej matki, no a ja tutaj.

— Ach, sam nie wiem, jak wyrazić swą wdzięczność za tę wizytę tak w porę, jakby oczekiwana.

— A cóż tam znów masz na sercu?

— Ah, panie hrabio, gdyby to można było powiedzieć — to przecież tajemnica, o której jednak wszyscy wiedzą.

— Wiem, wiem, nie zgadzacie się z matką.

— A prócz tego szczęścia, mam teraz jeszcze narzeczoną!

— Ładnie i serdecznie mówisz o niej— to źle!

— Przed kim innym oczywiście nie, ale...

— Powiedziałeś, a, trzeba powiedzieć i be. Przecież taki sam byłeś wtedy, kiedy się oświadczałeś, jak i teraz, więc nie rozumiem czemu...

— W tem właśnie leży tragedja, że zmieniło się wkoło mnie wszystko; moje własne przeznaczenie zwiodło mnie... straszliwe!

— Mój kochany, z nas wszystkich życie sobie kpi, a my robimy z tego dramaty i tragedje, — a to jest kompletna komedja, czasem nawet farsa.

— Panie hrabio, żeby ona nie była przynajmniej ta ka piękna!

— Nie, to byłoby znacznie gorzej, niż jest, jak sam sobie to kombinuję, choć mi nic nie mówisz.

— Nie mogę!

— Ja też nie nalegam, bo stary jestem i znam życie a młodych rozumiem.

Chwilę milczeli zapatrzeni w błękitne kółka dymu w powietrzu, wreszcie Czartyński zadzwonił, by wydać zlecenia co do kolacji i szykowaniu gościnnych pokoi.

— Brak w moim domu kobiecej, kochającej ręki — rzekł Czartyński po wyjściu gospodyni, pani Agaty, z takim tragicznym wyrazem w oczach, że to aż zastanawiało hrabiego.

— Trochę śmiechu i dziecięcego gwaru przydałoby się w twej samotni.

Czartyński z pod brwi spojrzał nieufnie na mówiącego, lecz widząc, że na pobłażliwej twarzy rysuje się tylko zupełna szczerość, wyciągnął z papierośnicy resztkę wypalonego papierosa nad popielniczką, odetchnął z ulgą.

— Miłą bardzo córeczkę mają Brylewscy, zobaczyłem w zeszłym tygodniu w Bielawie — po kilku latach niewidzenia. Moja stara przyjaciółka.

— W jakim wieku?

— Ma piętnaście lat. Czarujące dziewczątko!

— On, stary dziwak, nigdy nie przypuszczałem, że potrafi wychować dziecko naturalnie.

— Właściwie, to tam bardziej wychowuje matka.

— Ktoś kiedyś twierdził, że on jest za mądry, żeby zaglądać do świata dziecięcego, a ja myślę, że pewnie za głupi.

Czartyński spojrzał na zwiędły bukiet róż w wazonie na mahoniowym stole i westchnął. Stary hrabia jakgdyby odgadując, czy goniąc myśli gospodarza, odezwał się:

— Poczekaj, poczekaj trochę; za kilka miesięcy będą tu kochające kobiece ręce kwiaty stawiały na twojem biurku. Przyjdzie, niedługo!

— Jak niema — czekamy, pragniemy, ale jak przyjdzie — powiemy sobie: to jeszcze nie to, to właściwie zupełnie nie to.

— Panie filozofie, nie zapuszczaj się za głęboko, bo będziesz za mało mądry, aby chociaż dzieci racjonalnie wychować.

Czartyński przesunął białą, delikatną rękę po czole i nie odpowiedział hrabiemu.

Obaj czuli, że wyczerpali temat do możliwych granic. Dalej wchodzić było niebezpiecznie, to też przeszli na tematy uboczne, a tymczasem wiatr jesienny zrywał się na dworze, targając okiennicami i bijąc niemi z wściekłością o ścianę.

— — — — — — — — — — — — — —

Jesień rozpanoszyła się już zupełnie. Pozłota osypujących się brzóz plamiła zieleń świerkowych zagajników na zboczu góry nad jeziorem.

Po pustych rżyskach rozlegało się echo nierówne młócenia zboża cepami na klepiskach.

Ranki były chłodne, zroszone obficie i mgliste. Słońce wstawało nad omglonem jeziorem zaspane, bez blasku.

Ptactwo ciągnęło kluczami całemi ku południowi. Chmury jaskółek gromadziły się nad szosą i siadały rzędami na drutach telefonicznych.

Pierwsze przymrozki nocne zwarzyły w ogrodzie letnie astry; tylko chryzantemy i złocienie dokwitały jeszcze w chłodnem powietrzu. (C. d. n.)

Polska niema jeszcze hymnu narodowego.

Pieśni, które krzepiły serca czasu niewoli powinny zejść do rzędu pamiątek narodowych. — Polska wolna powinna rozdzwonić się hymnem radości i wesela.

Grudziądz, 12-go lutego

Wstyd powiedzieć, ale po sześcioletniem samodzielnem życiu Polska nie ma jeszcze swojego hymnu narodowego. Bo ani „Rota“ ani „Mazurek Dąbrowskiego“ nie może być uważany za taki.

Hymn narodowy, melodja skupiająca w sobie pierwiastki melodji swoistej i słowa w artystycznych skrótach ilustrujące pewien stan narodowego ducha — hymn narodowy ten śpiew, dokoła którego skupiają się uczucia wszystkich, który jest symbolem najwyższego majestatu — Ojczyzny.

Takiego hymnu Polska do dziś dnia niema!

Choć trzeba przyznać, że już w rok po zdobyciu samodzielnego bytu — czyniono starania, ogłoszono konkurs, aby drogą selekcji najlepszą melodję artystyczną uczynić hymnem narodowym. Pamiętam nawet dzień, w którym na rynku krakowskim orkiestra reprezentacyjna odegrała hymn narodowy kompozycji Feliksa Nowowiejskiego.

Pomimo pierwszorzędn. walorów artystyczn. melodja nie wyrobiła sobie prawa hymnu narodowego.

Napisanie słów do melodji powierzono J. Kasprowiczowi i J. Pietrzyckiemu. Co później się stało, jakie były koleje hymnu narodowego nie wiadomo.

Faktem jest, że na wszystkich uroczystościach za taki uchodził „Mazurek Dąbrowskiego“ względnie „Rota“.

To jednak, co można było dopuścić na okres przejściowy — jest niedopuszczalne na dłuższą metę.

Do obydwuch tych pieśni tyle przyrosło łez, tęsknot i wyczekiwań, że śpiewane dzisiaj samą swoją siłą wspomnienia wprowadzają dziwnie niestosowny nastrój.

Polska wolna musi mieć nowy, radością nasiąkły, rwący rozmachem i entuzjazmem **Hymn Nowego Życia**.

Czyż brak nam talentów, któreby nie wahały się na ołtarzu Ojczyzny złożyć pracę swoją i twórczość.

Wszak to dla artysty obowiązek z najświętszych, najświętszy.

Rzucamy w społeczeństwo polskie gorący apel, ażeby myśl o potrzebie i konieczności stworzena nowego hymnu narodowego, spopularyzować wśród najszerszych warstw.

Rzucamy apel, spodziewając się, że nie długo czekać będziemy na oddźwięk. Myśl raz rzucona powinna napotkać na podatny grunt i wrócić już w kształtach realizacji.

Sigma.

Umowa handlowa polsko-amerykańska.

Umowa opiera się na zasadach największego uprzywiljowania. — Pertraktacje celem zawarcia oficjalnego traktatu handlowego rozpoczną się niebawem.

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Wczoraj dn. 10 bm. drogą wzajemnej wymiany not została podpisana w Waszyngtonie umowa, zawierająca modus vivendi handlu między rządem polskim a rządem Stanów Zjednoczonych A. P. **Umowa ta obejmuje również w. m. Gdańsk.** Na zasadzie przeprowadzonej w tym względzie specjalnej konsultacji, opierając się na zasadach największego uprzywilejowania, umowa **zawiera wzajemne ułożenie przywozu i wywozu oraz innych opłat i ciężarów handlowych, tranzytu, złożenia na skład, traktowania handlowych próbek komiwojażerów oraz inne ułatwienia,** jak również sprawę zezwoleń i zakazów przywozu i wywozu.

Umowa nie odnosi się z jednej strony do stosowanego obecnie lub mającego być zastosowanem w przyszłości traktowania przez Stany Zjedn. pewnych czysto specyficznych spraw terytorjalnych (jak handlu Kuby i strefy kanału panamskiego z którąkolwiek z ich posiadłości, lub terytorjów), z drugiej strony do traktowania obrotu pogranicznego i produkcji ze strefy nie przekraczającej 11 km. szerokości poza granicą lub dla produkcji niemieckiej części G. Śląska na podstawie przepisów obecnie istniejących.

Umowa nie dotyczy również zakazów, lub ograniczeń o charakterze sanitarnym lub wydanych w celu ochrony ludzkiego życia, zwierząt i roślin, oraz przepisów, mających na celu wykonanie ustaw policyjnych i dochodowych. Sprawy powyższe, jak i inne, dotyczące wzajemnych stosunków ekonomicznych będą objęte oficjalnym traktatem handlowym i konsularnym, co do którego pertraktacje przewidziane są w niezbyt dalekiej przyszłości. Powyższy modus vivendi handlowy wejdzie wżycie od dnia jego ratyfikacji przez obydwa rządy.

Rząd rumuński zastosuje środki represyjne wobec Niemiec.

Bukareszt, 11. 2. (PAT.) Minister spraw zagr. Duca **zawiadomił** posła niemieckiego w Bukareszcie Freytaga, że rząd rumuński postanowił chwycić się środków represyjnych wobec Niemiec. Najbliższe posiedzenie rady ministrów ustali termin wejścia w życie odpowiednich zarządzeń. Mówią, iż poseł rumuński w Berlinie będzie odwołany, jeżeli rząd niemiecki będzie nadal stał na stanowisku, że Niemcy mają płacić Rumunji tylko te sumy, które wynikają z planu Davesa.

Z ruchu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Krawcy się organizują.

W poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej odbyło się zebranie Chrześc. Z. Z. filji krawieckiej. W obecności około 50 członków zagił zebranie kol. prezes Ciglicki, poczem kol. sekr. odczytał protokół z ostatniego zebrania, który jednogłośnie przyjęto.

Odebrane komunikaty odczytuje kol. Ciglicki, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem udzielił prezes głosu kol. Nowakowi, który w ¾ godz. referacie zdał sprawozdanie z zabiegów, dotyczących uregulowania płac akordowych oraz godzinowych.

Z referatu wynika, że dnia 2 grudnia Sekretarjat Chrz. Zjedn. Zawod. stawił wniosek na ręce p. Rosta przew. mistrzów krawieckich o uregulowanie zarobków.

Na wniosek pp mistrzowie nie raczyli wcale odpowiedzieć, co oczywiście spowodowało Sekretarjat Chrz. Zj. Z. do oddania sprawy dnia 17 grudnia Insp. Pracy. Na podstawie wyżej wymienionego wniosku zwołała obie strony na konferencję na której byli obecni ze strony pp. mistrzów, panowie Rost, Krajewski i Zieliński, ze strony czeladzi krawieckiej koledzy Ciglicki, Sikorski i Kamolt oraz kol. Nowak, sekr. Ch. Z. Z. Konferencja miała dodatnią stronę, bo:

1. panowie mistrzowie oświadczyli protokularnie, że zastosują się do płac godz. obowiązujących tak Chrz. Z. Z. jak i poszczególne Związki Zaw.,

2. w sprawie płac akordowych i umowy zbiorowej ustalono, że projekt nadeśle sekretarjat pp. mistrzom, na podstawie którego odbędzie się najpóźniej do dnia 15 stycznia ponowna konferencja, która ustali już definitywną taryfę.

Stało się natomiast co innego. Zamiast sprawę uregulować, pp. mistrzowie donieśli na piśmie dnia 15 stycznia br. że warunki postawione przez Sekretarjat są niedoprzyjęcia, że samowolnie zarobków regulować pp. mistrzowie nie mogą itd., słowem zrywają wszelkie pertraktacje.

Powyższa odpowiedź spowodowała Sekretarjat do ponownego oddania zatargu Insp. Pracy, który na 4 lutego br. zwołał konferecję. Niestety pp. pracodawcy z p. Rostem na czele nie raczyli na konferencję przybyć.

Na koferecji tej stawiła delegacja pracobiorców wniosek o oddanie sprawy Komisji Rozjemczej celem orzeczenia.

W końcu swego przemówienia nawoływał kol. Nowak do skupiania się pod sztandarem Chrześc. Z. Z., by pokazać pp. pracodawcom, że czeladź krawiecka nie zorganizowała się tylko na kilka tygodni. — jak niektórzy przypuszczają — lecz zorganizowała się silnie i zamierza skutecznie walczyć o swój byt.

W dyskusji nad referatem przemawiali kol. Ciglicki, Sikorski i inni, solidaryzując się z wywodami kol. Nowaka. W wolnych głosach poruszano sprawę niezameldowania czeladzi krawieckiej do Kasy Chorych oraz inne sprawy.

W końcu wpłynął wniosek, ażeby na porządek obrad postawiono referat z dziedziny gospodarczo społecznej lub ogólno - rzemieślniczej, wniosek ten jednogłośnie przyjęto. W myśl tego wniosku wypowie na najbliższem posiedzeniu kol. Nowak referat na temat „Prawa i obowiązki stanu pracującego“.

Wśród ożywionego nastroju zamknął zebranie drugie w roku bież. kol. Ciglicki słowami „Szczęść Boże“.

Obecny

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 13 lutego Jana i Doprosława.
Wschód słońca 7 28 zachód 5 6
Wschód księżyca 10 25 zachód 9 21

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest otwarta:

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Tarpnie, w szkole we wtorki i piątki od godz. 4 — 6.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

—** **Awantura.** Dwóch pijaków wszczęło wczoraj popołudniu przed gmachem Sądu Okręgowego awanturę pomiędzy sobą. Wyzwiskom i przekleństwom, poczęły w końcu towarzyszyć obopólne szturchańce pięściami i darcia się za włosy. Ostateczny kres zbyt ognistej polemice położyła policja.

—** **Kradzież bielizny.** Dzisiejszej nocy skradziono ze strychu pewnej kamienicy przy ul. Budkiewicza większą część suszącej się bielizny. Złodzieje otworzyli wytrychem główne drzwi od klatki schodowej, a następnie weszli do pierwszego brzegu strychu, który był własnością państwa L. W. Wartość skradzionych rzeczy oceniają poszkodowani na 450 złotych.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 2 osoby za pijaństwo i 1 osobę za nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej.

—** **Podziękowanie.** Za przychylną pomoc i życzliwe poparcie w urządzeniu „Wieczorku tanecznego“ kandydatów V kursu Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego, składa niżej wymienionym: — p. dyr. Maciejewskiemu, p. insp. Wodwudowi, p. Grankiemu, p. Przełożonej i uczennicom szkoły gospodarczej p. Grzechowskiemu, p. Pełkowej, firmie Sommerfeld jak również całemu gronu gości, biovrących udział w zaba- jak również całemu gronu gości, biorących udział w zabawiae, najszczersze podziękowanie. **Komitet.**

RUCH TOWARZYSTW.

(rt) **Towarzystwo Robotników Katolickich** przy Farze urządza w niedzielę, dnia 15 bm. z okazji rocznicy założenia towarzystwa swoją zabawę zimową na sali Bazaru przy ul. Moniuszki. Początek o godz. 7-ej wieczorem. (673).

—(rt) **Dalszy ciąg Walnego Zebrania Towarzystwa Rodzicielskiego uczniów gimnazjum klasycznego** odbędzie się w auli tegoż gimnazjum w sobotę, dnia 14 lutego br. o godz. 4-tej popołudniu.

Poza sprawozdaniem kasowem i wyborem nowego Zarządu odbędzie się odczyt p. prof. Piwowarczyka p. t.: „Młodzież szkolna a dom rodzicielski“.

Na powyższe zebranie zaprasza zarząd rodziców uczniów gimnazjum klasycznego. (669).

Zbiory Muzeum rapperswylskiego wracają do kraju.

II.

Zbiory te, których w poprzednim artykule tylko pobieżny daliśmy przegląd, liczba ich bowiem jest bardzo wielka, a bogactwo w niewyzyskanych zwłaszcza manuskryptach jest wielkie — z wiosną roku bieżącego powrócą do kraju.

Koszta pewnej części zbiorów pokryje Poznań, w zamian za co ta część zbiorów zostanie przez dwadzieścia pięć lat w tem mieście.

Zamek rapperswilski po wywiezieniu zbiorów do kraju zostanie pustym i niewykorzystanym aż do roku 1970, w którym to czasie kończy się umowa najmu.

Ze względu na to, że tylokrotnie poruszało się teoretycznie sprawę polskiej propagandy zagranicznej — dziś można w związku z gmachem muzeum rapperswilskiego sprawę tę rozpatrzyć praktycznie i do pewnego stopnia rozwiązać.

Na łamach „Przeglądu Warszawskiego“ jeden ze znawców stosunków przemysłowych Polski rzucił projekt stworzenia w Rapperswilu stałej corocznej wystawy produkcji gospodarczej i przemysłowej.

Projekt ten spotkał się z ostrą krytyką pewnych kół, które uderzyło zwłaszcza w tych planach pominięcie twórczości duchowej i umysłowej Polski. Wysunięto swój projekt, który przewidywał stworzenie prawdziwego miejsca reprezentacji sił twórczych kraju, którąby obejmowała wszystkie działy od przemysłu począwszy a na sztuce skończywszy.

Projektowano jeszcze i to, aby w zamku rapperswilskim urządzić schronisko wypoczynkowe dla artystów i literatów polskich. Schroniska podobne posiadają wszystkie cywilizowane państwa, udostępniając zasłużonym ludziom dni wypoczynku wśród przyrody Szwajcarji.

Przedstawiano i inne projekty. Wszystkie one mniej lub więcej schodzą się z wytycznemi projektu drugiego.

Polska miałaby z takiego postawienia kwestji sporo korzyści. Przedewszystkiem sam fakt istnienia placówki związanej z imieniem Polski będzie miał znaczenie propagandowe. Po drugie jeśli się umiejętnie poprowadzi akcję, godząc współmiernie różnorodność gałęzi wytwórczości, natenczas z zamku rapperswilskiego można uczynić gmach reprezentacyjny, który równocześnie byłby doskonałym rynkiem zbytu a tkóry równocześnie zapoznałby zagranicę z wytwórczością poską.

— — — — — — — — —

Jakąkolwiek koleją potoczą się losy gmachu dotychczasowego muzeum rapperswilskiego — trzeba dziś jeszcze, kiedy zbiory spoczwają na dawnym miejscu, zastanowić się, jakie pomieszczenie znajdą te zbiory w kraju.

Poznań bierze pewną ich część Warszawa resztę. Chodzi tylko o to, ażeby znalazł się w stolicy taki gmach, któryby pozwolił na koncentrację wszystkich eksponatów.

Jeśli gmachu takiego niema, natenczas trzebaby dobrze obmyśleć sposoby, aby w najkrótszym czasie stanął w którymkolwiek z wielkich miast polskich potężny gmach, który nosząc nazwę „Muzeum Narodowego“ gromadził wszystkie potrzebne do stworzenia całokształtu, pamiątki historyczne.

Co do tego niema jeszcze dziś zgodności zapatrywań. Szkoda, sprawa poważna, zabytki niszczeją po piwnicach i strychach a kultura narodowa ponosi poważną stratę.

Czekamy!

Napad rabunkowy na młyn.

Sześciu drabów napadło na młyn w Skrugewie. — Pomoc okolicznych sąsiadów. — Formalna bitwa. — Ucieczka bandytów.

W sobotę dnia 7-go lutego o godz. 9-tej wieczorem, 6 uzbrojonych bandytów napadło na zagrodę młynarza Litmańskiego na wybudowaniu Skurgewskim. Podczas kiedy 4 drabów stało na czatach, 2 opryszków dobijało się do drzwi domu żądając wody do picia i otworzenia drzwi.

Młynarz Litmański jednakże odrazu nie otworzył, tylko przez okno wyjrzał, a widząc podejrzane osoby zamknął okno i odmówił im wody oraz otwarcia drzwi. Wówczas dwaj opryszkowie udali się do swych towarzyszy, widocznie celem naradzenia się i z nimi poszli pod wiatrak.

Tymczasem młynarz obserwując ich przez okno wywnioskował z ich zachowania się, że to są rabusie, wysłał swych wychowanków kilkunastoletnich chłopców o pomoc, jednego do majątku Skurgwy a drugiego do gospodarza p. Dembskiego w Dusocinie.

Gdy nadbiegli uzbrojeni w broń palną urzędnicy pp. Żurawski i Czerwiński ze Skurgew. rabusie znajdowali się na podwórzu zagrody, chcąc widocznie planowany rabunek dokonać. Na zapytanie p. Czerwińskiego. kto tam jest, jeden z rabusiów odpowiedział wystrzałem, nie trafiając na szczęście nikogo. Na strzał odpowiedział p. Czerwiński również wystrzałem.

Teraz rozpoczęła się formalna bitwa. Na pomoc przybył jeszcze gospodarz p. Dembski z Dusocina. Rabusie strzelając wycofali się z podwórza w kierunku Białachowa i zniknęli w ciemnościach nocy.

Młynarz p. Litmański sprzedał kilka dni przedtem krowę, znany jest on zresztą jako dosyć majętny człowiek.

Rabusie władali językami niemieckim i polskim.

Powiadomiona o tem policja prowadzi śledztwo jednakże nie udało jej się dotychczas wpaść na trop bandy.

—(rt) Dnia 17 bm. w salonach klubu Oficerów słuchaczy C. S. K. (przy ulicy Chełmińskiej) odbędzie się bal podchorążych Oficerskiej Szkoły Kawalerji. Protektorat nad balem przyjęli p. generałostwo Kasprzyccy. Całkowity dochód z balu, podchorążowie przeznaczają na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa. (662)

—(rt) „Wesoły Poniedziałek“ urządza N. O. K. dnia 16-go lutego br. o godz. 7½ wieczorem w salach Hotelu Warszawskiego. Miłe urozmaicenia. śpiew medjolańskiego słowika, muzyka Eola, przypowiastki o różnych obywatelach, różnych krajów i miasteczek i — nieznana w Grudziądzu atrakcja. —

Bony do bufetu bezpłatne. Wejście 3 zł. Prosimy wszystkie sfery naszego obywatelstwa o udział w powyższej miłej rozrywce. (675) Zarząd N. O. K.

Z KIN.

✦ Kino „OLIMPJA“ demonstruje od dzisiaj do niedzieli włącznie potężne dzieło filmowe p. t.: „Ludzie i Bestje“ I. i II. serję razem. Ogromnem powodzeniem cieszył się film powyższy w Nowym Jorku, Berlinie i Londynie przez kilka miesięcy. I serja „Śmiertelna jazda“, II serja „Elektryczne Piekło“. W rolach głównych Eileen Sedwick i Bob Reews. W niedzielę przedstawienie dla dzieci i młodzieży o godzinie -ej popoł.

Z Pomorza.

—** **LASKOWICE. (Obchód rocznicy wkroczenia wojsk polskich).** Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Laskowicach obch. 8 bm. piątą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Laskowic, połączona z przedstawieniem teatralnem i zabawą taneczną. O godz. 16-ej zebrano się pod Dębem Wolności. gdzie prezes Koczorowski opisał moment objęcia Pomorza przez wojska polskie, przypominając chwile radosne ludu pomorskiego, gdy ujrzał po raz pierwszy żołnierza ze sztandarem polskim. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, wspólnie z dziećmi szkolnemi pod sztandarem Tow. i dźwiękach orkistry udano się na salę p. Kohnerta, gdzie odbyły się deklam. i śpiew dzieci pod pod przewodnictwem tut. nauczyciela. Punktualnie o godz. 19-tej rozpoczęło się przedstawienie teatralne p. t.: „Kościuszko w Petersburgu“, amatorzy ze swych ról wywiązali się świetnie, dlatego wśród publiczności nie szczędzono oklasków. Salę, pięknie udekorowaną o barwach narodowych, przepełniono prawie po same brzegi. Następnie odbyły się tańce. do których tak starsi jak i młodzież ochoczo ruszyła.

—** **JABŁONOWO. (Święto „Sokoła“).** W niedzielę ubiegłą obchodziło miejscowe towarzystwo „Sokół“ pod kierownictwem swego ruchliwego prezesa p. A. Wiśniewskiego swą tegoroczną zabawę karnawałową połączoną z przedstawieniem amatorskiem pod nazwą „Hajduczek“ czyli Pan Wołodyjowski z powieści Henryka Sienkiewicza.

Po raz pierwszy widziałem na scenie naszej przedstawienie tego rodzaju tak świetnie odegrane, że na długie, długie czasy mi w pamięci pozostanie. Zespół był wyborowy, a reżyserja znajdowała się w rękach p. Przeorskiej. byłej artystki teatru Warszawskiego, która już niejeden wieczór starała się nam upiększyć swoimi występami. Bardzo wielkie uznanie należy się p. artyście Stokowskiemu z Częstochowy, który, jak się dowiadujemy bezinteresowie współdziałał z miejscowem towarzystwem, przyjmując gówną rolę p. Zagłoby.

Wszyscy amatorzy wżyli się w swe role. To też Zagłoba — p. Stokowski i Hajduczek — p. Przeorska umieli rozweselić publiczność do rozpuchu. Wołodyjowski — p. J. Wiśniewski i Krystyna Drohojewska — p. W. Borkowska rozczulili i zmiękczyli niejedno skamieniałe serduszko gości na sali, a Ketling — p. Rocol zmusi do wgłębienia się w poemat Sienkiewiczowski.

Reszta amatorów wywiązała się znakomicie, za co publiczność nie szczędziła hucznych oklasków i posyłając bukiety jako dowód uznania amatorom.

W końcu wystąpił na scenę z ramienia towarzystwa p. Kokoszyński dziękując wszystkim amatorom za ich znakomite wywiązanie się z ich zadania wręczając im laurowe wieńce z pamiątkowemi wstęgami, a publiczności, która zapełnia salę po brzegi, dziękował za tak liczne przybycie, prosząc o poparcie duchem narodowym przesiąkniętemu towarzystwu. Nie wolno mi zapominać o wspaniałej dekoracji i sceny, którą również bezinteresownie wykonał p. Przeorski.

Zauważyć było też można na sali przybyłych gości w osobach pp. prezesa i naczelnika związku, oraz większą liczbę duchowieństwa, inteligencji, a szczególnie obywateli ziemskich z okolicy, którzy nareszcie zrozumieli, że łączności nam więcej potrzeba.

Towarzystwo „Sokół“ proszę z mej strony, aby chciało nas częściej żywić podobnemi występami, tem samem wzmacniając ducha narodowego. Cześć wam za to!

Ze sali sądowej

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zostali zasądzeni w dniu 6. lutego 1925 r.:

Hermann Knopp, robotnik z Grudziądza, na 6 miesięcy więzienia.

Alfred Kulinan, robotnik z Grudziądza, na 1 miesiąc więzienia. Knop zabrał 1 rower 11 grudnia 1924 r. na szkodę Michała Kiepury oraz jeden rower na szkodę Zygmunta Szantracha obom w Grudziądzu, a był już za kradzież dwukrotnie karany. Kulina, że skradziony rower Kiepurze przechowywał u siebie.

W dniu 9 lutego br. przez I-szą Izbę Karną zasądzeni zostali:

Bronisław Spychalski robotnik z Wyrów pow. Świecie na 1 miesiąc więzienia za fałszywe zeznanie.

Bartłomiej Kujawa gospodarz z Błądzina za kradzież leśną na 30 zł. grzywny.

Bernard Kotlęga robotnik z Nowego na 3 miesiące więzienia za kradzież jednego śrubsztoka na szkodę Leczkowskiego w Kol. Ostrowickiej w listopadzie 1923 r.

Bernard Wolfik robotnik z Kol. Ostrowickiej pow. Gniew na 1 rok ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez lat 5 i stałą niezdolność do zeznawania pod przysięgą ponieważ dnia 3 kwietnia 1924 r. przed sądem powiatowym w Nowem zenał w procesie alimentacyjnym jako świadek fałszywą przysięgę.

Z srebrnego ekranu.

„Dziesięcioro Przykazań“

Z nieubaganą stanowczością zarysowuje się zależność myśli poglądów i zasad moralno - etycznych współczesnych od epoki nadania dekalogu Mojżesza. Część nowoczesną od biblijno - historycznej oddziela 3000 lat, a jednak, jeżeli chodzi o znaczenie życiowe dekalogu, to nie jest on mniejszy niż w chwili nadania. Jak ongiś, tak i dzisiaj istnieją całe rzesze ludzkie, którym obce zupełnie są nakazy tak wielkiej doniosości jak „Nie cudzołóż“, „Nie kradnij“, „Nie zabijaj“ itd. Realizacja filmowa odwiecznych przestępstw i przestrzegań dziesięciorga stworzyła reżyserją Cecil B. de Mille'a prawdziwe arcydzieło kinematograficzne. Przebieg akcji dokonywuje się szybko i sprawnie wyzyskując najdrobniejsze szczegóły. Na specjalne uznanie zasługuje niezmiernie szczery motyw zakończenia. Nita Naldi (kochanka) oraz Richard Dix (szlachetny brat) — wyróżniają się przedewszystkiem. Film rzeczywiście warto zobaczyć.

Sprawy społeczno-gospodarcze

NOWE ULGI PODATKOWE. Jak nas informują. na wniosek p. ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił **zawiesić pobieranie podatku obrotowego przy eksporcie cukru z kampanii 1924 r. 1925 r.** z ważnością od 15 lutego br.

Min. Przem. i Handlu opracowało już projekt zniesienia podatku obrotowego przy eksporcie **maszyn przędzalniczych, oraz maszyn używanych w przemyśle cementowym** (produkcji krajowej). Wniosek ten w dniach najbliższych będzie przed·

— **NOWELA DO USTAWY O ROZBUDOWIE MIAST.** Jak się dowiadujemy z Warszawy, **rząd wypracował projekt noweli ustawy o rozbudowie miast.** Rząd pragnie ożywić ruch budowlany przez: **1) wypuszczenie obligacji, 2) podatek od lokali.** Emisje obligacji muszą być zatwierdzone przez Ministra Skarbu. Następujące miasta uzyskają prawo wydawania emisji obligacji: Warszawa, Poznań, Lwów, Kraków, **Wilno, Łódź** i Bydgoszcz, prócz większych miast także poszczególne związki miast w tym celu utworzone uzyskają również to prawo. Z podatku od lokalu utworzony będzie specjalny Państwowy Fundusz Budowlany, którego część zostanie obrócona na spłatę procentów od obligacji budowlanych, druga część udzielona będzie w formie pożyczek na remont i budowę domów prywatnych. Przy końcu nadmienić wypada, że podatek od lokalu opłacać mają mieszkania, znajdujące się na terenach miejskich, zakłady przemysłowe i handlowe, place nie zabudowane. Stawka wspomnianego podatku wynosi 4 proc. od podstawowego komornego obliczonego na podstawie czynszu z roku 1914.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia *11* lutego 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł
Floreny holenderskie	208, 65	
Franki belgijskie	26.45	„
Franki francuskie	27.82	„
Franki szwajcarskie	99 8-	„
Funty angielskie	24.78	„
Korony austryjackie	7.29	„
Korony czeskie	15.31	„
Liry włoskie	21.47	„
Korony norwejskie		„
Korony dunskie		„
Korony szwedzkie		„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 11. 2. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Zyto 100kg.	32,50 - 3 ,50
Pszenica	37.0-- 9.00
Jęczmceń zwyczajny	
Jęczmień browarowy	26 50—28.50
Owies	—30.50
Mąka żytnia	45,00—47.00
Mąka pszenna	55,00—58,00
Ospa żytnia	—21.00
Ospa pszenna	
Ziemniaki fabr.	— 5.00
Groch polny	22,00—25 00
Groch Victoria	30.00—3400

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Kino »Apollo« ulica Grobiowa

14 aktów

Dziś poraz ostatni!

I.

Film, który poruszył miljony widzów p. t.

CAREWICZ

podług genjalnego dzieła **Gabrjeli Zapolskiej**, 638

w 7 wielkich aktach.

W rolach głównych największe sławy polskiego ekranu, podziwiane przez zagranicę, wychwalane przez krytykę. **Janina Szylinżanka** która odtwarza rolę tancerki Soni i **Wiktor Biegański** w kapitalnej roli następcy tronu, księcia Aloszy, zakochanego w cudnej tancerce Soni

II.

Kusicielka Maja

Wspaniały dramat indyjski w 5 wielkich aktach, osnuty na tle bajki „Tysiąca i jednej nocy". Pierwszorz. gra artystów scen szwajcarsk.

Nadprogram:

MECZ BOKSERSKI

Amerykańska komedja w 2 aktach, wzbudzająca śmiech bezustanny! **Śmiech aż do łez!!**

Licytacja sądowa.

W sobotę, dnia 14 lutego, o godzinie 9.30 przed poł., sprzedam przy ul. Toruńskiej 22: **sprzęty kuchenne, szkło i porcelanę. Następnie towary krótkie, bieliznę, teki i t. d.** 657

Rostkowski, kom. sądowy.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dn a 14 lutego br., o godz. 2-ej po. ludniu, odbędzie się w domu przy ul. Kalinkowej nr. 19 (w podwórzu), sprzedaż **bilardu i jednej kanapy,** zajętych na pokrycie zaległości podatkowych. 659

Grudziądz, dnia 9 lutego 1925 r.

Urząd skarbowy podatków bezp. i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Ostrzeżenie!

Mamy zaszczyt Szan. Klientelę uwiadomić, że p **M. Diesing z Grudziądza** Chełmińska 3, nie jest już zastępcą naszej firmy. Wszelkie wpłaty prosimy uskutecznić w naszym magazynie lub przekazać pocztą, gdyż tylko takowe uznawamy

Singer, Grudziądz,
667 **Mickiewicza 23.**

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobsen.**

ZĘBY plomby od **2,— zł.** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu **na edpłatę**

Upraszamy żądać marek rabatowych.

Ia szprotki, piklingi, śledzie opiekane, śledzie zwijane (rolmopsy), oraz **codziennie świeżo paloną kawę** ¼ funta od 65 groszy począwszy, **cukier w kostkach** f 60 gr **marmeladę** . . . . funt 55 gr **kapustę kiszoną** funt 13 gr

poleca:

F. Dumont, Pańska 17.

Przy zakupnie ponad 1 zł udzielam rabatu.

KUPUJĘ STALE koniczynę czerwoną, koniczynę białą, koniczynę szwedzką itp.

POLECAM wszelkie gatunki zboża siewnego i nasion jarzynowych pod gwarancją kiełkowania i czystości gatunku

F. ERMISCH, Dworcowa 37, tel 43. (605

Cukier kryształ - biały stale na składzie sprzedaż na worki

Pomorskie Biuro »CEZAN«

Grudziądz, ul. 3-go Maja nr. 18

659



Polecam po cenie przystępnej

świeże śledzie 663
świeże ryby
ff. sprotki funt 50 gr
pomarańcze 7 szt. 1 zł
Ia holenderskie kalafiory
kanaryjskie pomidory

B. Stippel, Kościelna 8, Telefon 622

Najtańsze najdogodniejsze źródło zakupu artykułów elektrotechnicznych dla Elektrowni, fabryk i instalatorów

Zakłady Elektrotechniczne

„PALATINE WIELKOPOLSKI"

ulica Długa 37, **BYDGOSZCZ** Telefon 1348

Adres telegr. „Hapalat" Rachunek bieżący: Bank dla Handlu i Przemysłu Oddział Bydgoszcz.

Wyciąć i zachować

Zastępstwa i składy konsygnacyjne: „Kabel" Warszawa „Lukrec" Warszawa, „Körting & Mathiesen", Lipsk, „Lloyd Dynamo Werke" Brema „Voigt & Haeffner" Frankfurt, a/M., „Langlotz & Co" Ruhla i Hackethal, Hannover. Składy fabryczne wyrobów Br. Borkowskich Warszawa, żarówek elektryczn. „Vertex" rurek izolac. Górnośląsk. Fabryki Rur izolacyjnych Katowice

620 Ceny i rabaty ściśle fabryczne
Dogodne warunki kredytu Artykuły na Radjo.

Biała Oberża za Wisłą

W sobote dnia 14 lutego, od godz. 7 wiecz. do 2 rano

Wielka zabawa maskowa



W niedzielę, od godziny 5 popołud

zabawa taneczna

Orkiestra wojskowa

O liczny udział uprasza **Gospodarz.** 661

Posady

2 dzielnych młodszych **czeladn. piekarskich** (uwzgl. z prowincji). Tamże zgłosić się może **uczeń.**

B. Przeperski,
625 Małe Tarpno 28.

Dzielna **ekspedjentka** do składu towarów żywnościowych, władająca językiem polskim i niemieckim poszukiwana. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 641

2 dzielne **obciągaczki** do czekoladek mogą się natychmiast zgłosić ulica **Murowa 30.** 641

UCZENICA do branży obuwia może się natychmiast zgłosić w firmie Czesław Szubarga, Toruńska 3. (66.

Samodziel. buchalterka z długol praktyką i pierwszorzęd świadectwami, umiejąca pisać biegle na maszynie wszystkich typów, władająca doskonale w mowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, o pięknym charakterze pisma, poszukuje natychm. POSADY. Zgł. do Gł. Pom pod nr. 452

Kupna

Poszukuje się długiego **STOŁU** do składu Oferty do Głosu Pom. pod nr. 648

Dzierżawy

Poszukuje się **dzierżawy ziemi** od 50 mórg wzwyż. Pożądana bez inwentarza i w promieniu 10 klm. od Grudziądza — Oferty: ulica Młyńska nr 17a. Cusman 656

Szukam DZIERŻAWY **gospodarstwa** 50—100 mórg w pobliżu Grudziądza, możliwie bez inwentarza, lecz nie koniecznie. Zgł. do Głosu Pom pod nr. 542

Zguby

ZGUBIONO przed dwoma dniami na ul Toruńskiej lub Sienkiewicza nadawczą książkę pocztową (zwykły zeszyt) i znajdujący się w niej prywatny list polecony. Łaskawy znalazca zechce niezwłocznie odnieść na ul Kwiatową nr. 6, lub złożyć w Urzędzie Pocztowym 6.. Wojtkowski

Różne

Dzielna **krawcowa** szyje w domu i poza domem kostiumy, płaszcze, suknie, wszelką bieliznę i ubranka ul. Koszarowa nr. 20, wpodwórzu, lewa oficyna I piętro. (646

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . **1,50 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . **0,50 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych . **1,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Cukier funt 57 gr
Sól funt 13 gr
Smalec funt 125 gr

oraz wszelkie inne **towary kolonialne** po nadzwyczaj niskich cenach

poleca

Karol Huth nar. Placu 23 Stycznia.

TANIEJ jak wszelkie inne meble są moje nowoczesne

meble koszykowe

Stosowne jako podarki

Spłaty ratami

E. Sommerfeldt, Groblowa 3. (600 (przy Rybim Rynku)

Stemple-Druki wszel. specjalne

Wł. Kulerski

Grudziądz, Pańska 10 Księgarnia

Artykuły piśmienne

Przepisowe

Wykazy Młodocianych

(50 folji)

ma stale na składzie

DRUKARNIA POMORSKA Tow. Akc

Grudziądz.

Sprzedaże

Wóz ręczny na 2 kołach regał nadający się do składu sukien lub biura na sprzedaż Trynkowa 16 prt. (655

FORTEPIAN skrzydło na sprzedaż Radzyńska 18a II 1 645

Szewska łatkowa **maszyna** do sprzedania Skład obuwia Mickiewicza 33

Żywe ryby

jak: **szczupaki, liny, leszcze** oraz wszelkie inne gatunki codz. do nabycia

Dymarkowska, 651 Podgórna 9.

Dobrze utrzymany **ROWER** 648 tanio do sprzedania Jan Szydzik, Pl. 23 Stycznia 1

Mieszkania

Urzędnik żonaty poszukuje **mieszkania** 2 pokoje z kuchnią wzgl. 1 pokój z kuchnią, czynsz z góry za rok. Łask zgł do Głosu Pom pod nr 617

Szukam natychmiast **2 - 3 pokojowego mieszkania** wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 654

Przyjmuje się dzieci szkolne na STANCJĘ Lipowa 13 II p.p. (650

1 lub 2 pokoje natychmiast do wynajęcia Plac 23-go Stycznia nr. 22, I ptr. lewo (654

Pokój umeblowany natychmiast do wynajęcia ewentualnie z utrzymaniem Kościuszki 29, I p. l. 660

Za darmo 655 nie, ale za cenę przystępną **wykonuje wszelkie prace malarskie** F Bredau, Trynkowa 1

Kto wyuczy mnie pisowni polskiej poprawnie? Oferty do Głosu Pom. pod nr. 664

Krawcowa w domu i poza domem poszukuje pracy. Oferty do Głosu Pom. pod nr 642

Smaczne zdrowe domowe obiady mięsne 70, jarskie 50 gr **Lipowa 31, na dole.**

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Kino :-: OLIMPIA :-: Kino

ul. Chełmińska 20

Od dziś do niedzieli, dn. 15 lutego włącznie

wyświetlane będzie wielkie potężne arcydzieło filmowe p. t. **„LUDZIE i BESTJE"** I i II serja razem I serja p. t.

ŚMIERTELNA JAZDA

II serja p. t.

ELEKTRYCZNE PIEKŁO

W głównych rolach: EILEEN SEDGWICK, słynna przedstawicielka sensacyjnych ról i BOB REEWES, znany amerykański atleta.

Razem 12 wielkich aktów.

Początek przedstawień o godz. 6-tej i 8-mej. w niedzielę, o godz. 4, 6 i 8 W niedzielę o godz. 2 popoł. wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży UWAGA! Karty honorowe i bilety wolnego wstępu w niedzielę nieważne

